

ŻYCIE

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU I GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ



WARSZAWA

SIERPIEŃ

1936

Nowa umowa W. S. M. ze „Szklanymi Domami”

Nasza umowa nie wnosi nic szczególnie nowego w stosunki Spółdzielni ze Stowarzyszeniem Wzajemnej Pomocy Lokatorów. Wiadomo było oddawna, że W. S. M., jako instytucja gospodarcza zasadniczo żadnych ulg ani pomocy, w wypadkach nawet najbardziej uzasadnionej potrzeby świadczyć nie może i nie powinna ze względu na zorganizowanie specjalnej instytucji wzajemnej pomocy, której zadania te zostały poruczone. Wiadomą również było rzeczą, że „Szklane Domy” spełniają dwojaką rolę, jako instytucja ubezpieczeniowa: z jednej strony w stosunku do mieszkańców, chroniąc ich przed następstwami chwilowej niemożności opłacania czynszu, z drugiej zaś — zabezpieczając Spółdzielnię przed nieregularnością wpływu budżetem przewidzianych dochodów. Stąd też dwojakie źródło wpływów Stowarzyszenia: ze składek zainteresowanych — członków i składki ubezpieczeniowej Spółdzielni.

Ten stan rzeczy — aczkolwiek rozumiany dobrze przez wszystkich interesujących się Spółdzielnią członków — nie znajdował dotąd odzwierciedlenia w jakimś wyraźnym tekście umowy wzajemnej obu instytucji i może dlatego zasada podziału ról i odpowiedzialności nie była w praktyce życia ściśle przestrzegana ani przez mieszkańców ani przez Spółdzielnię.

W wypadkach — rzeczywistej czy pozornej — niemożności wypełniania swych obowiązków w stosunku do W. S. M. zwracano się o ulgi, o odroczenia, o pomoc, bądź do powołanych do opieki „Szklanych Domów”, bądź też bezpośrednio do Spółdzielni, którą w ten sposób obciążano dodatkowymi obowiązkami badania i rozważania podań, świadczenia ze swej strony pewnych form pomocy.

Dzięki niedość ściśtemu rozgraniczeniu zadań i kompetencji wytworzyła się zgoła niewskazana i szkodliwa dwutorowość opieki nad mieszkańcami. Z nadmiernej pomocy korzystali częstokroć ci, którzy umiejętnie do obu źródeł trafiali, niektórzy zaś bywali poszkodowani

dzięki obraniu niewłaściwej drogi dla załatwienia swojej sprawy.

Nowa umowa kładzie kres tym powikłaniom. To, co było zasadniczo oddawna rozumiane i przyjęte, zostało wyraźnie i z wykluczeniem wszelkich wątpliwości ujęte w paragrafy umowy wzajemnej. Do wszelkich form pomocy, do przyznawania jakichkolwiek ulg powołane są jedynie i wyłącznie „Szklane Domy”. Spółdzielnia odtąd nie będzie rozważać, ani zgoda przyjmować żadnych podań o pomoc i ulgi, odsyłając zainteresowanych do Stowarzyszenia, które przejmując całość opieki nad mieszkańcami.

Z powyższego wynika, że mieszkańcy, którzy nie zorganizują się w Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy, sami się pozbawiają jakiegokolwiek rodzaju pomocy. Tylko członek „Szklanych Domów” i za pośrednictwem swej instytucji może odtąd liczyć na opiekę, w innych wypadkach rygory Spółdzielni stosowane będą bezwzględnie.

W świetle zatem nowej umowy Spółdzielnia ogranicza swą rolę do zakresu spraw wyłącznie gospodarczych. Jednocześnie rozszerzony zostaje zakres uprawnień i możliwości organizacji lokatorskiej.

Zarazem rozszerza nowa umowa obowiązki Stowarzyszenia, które winno odtąd interesować się stanem zadłużenia swych członków w Spółdzielni, nie czekając na zwrócenie się ich do instytucji pomocy. „Szklane Domy” obowiązane są ostrzegać wszystkich członków Stowarzyszenia, niewypełniających swych obowiązków wobec Spółdzielni przed następstwami, jakie im grożą, informować tych, którym należy się pomoc o sposobach jej uzyskania.

W tych sprawach, wymagających stałego kontaktu z mieszkańcami liczą „Szklane Domy” na dalszą coraz bardziej sprawną pomoc Samorządu, liczą również na zrozumienie swego interesu przez mieszkańców, którzy dla swego dobra

winni jaknajprzychylniej delegatów Stowarzyszenia przyjmować.

Przedewszystkiem jednak, jeżeli przejęcie całości kształtu opieki nad mieszkańcami, ma znaleźć pełny wyraz, muszą ci wszyscy, którzy mimo naszych starań są dotąd poza Stowarzyszeniem,

sięgnąć po swe prawa obywatelskie, do pomocy wzajemnej, które w naszej społeczności wyłączenie przysługiwać będą członkom „Szklanych Domów”.

Nowa umowa niechaj stanie się jeszcze jednym bodźcem dla opieszających.

O umasowienie budownictwa małych mieszkań

Na Walnem Zebraniu członków Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, które odbyło się 22 maja b. r., delegaci naszej Spółdzielni i S. P. B. wysunęli w dyskusji nad sprawozdaniem bardzo mocno konieczność energiczniejszej akcji ze strony P. T. R. M. o rozszerzenie budownictwa mieszkań robotniczych przez T. O. R. do rozmiarów odpowiadających istotnej potrzebie mas robotniczych.

Jak wiadomo, na budownictwo mieszkań robotniczych przeznaczają się zaledwie $\frac{1}{4}$ funduszy, które Rząd asygnuje na budownictwo mieszkaniowe wogóle. Reszta idzie na popieranie tak zw. drobnego budownictwa własnościowego, dostępnego tylko dla ludzi zamożnych, którzy mogą wyłożyć po parę lub kilka tysięcy złotych z własnych oszczędności. Cała praktyka kredytowania tego budownictwa przez Bank Gospodarstwa Krajowego w ciągu ostatnich kilku lat wykazała, że nie zaspakaja ono nawet w najmniejszym stopniu potrzeb rodzin robotniczych.

Samobudownictwo T. O. R-u i polityka przydziału kredytów przez Towarzystwo, także nie rozwija się po linii właściwej, to znaczy przez oparcie się przedewszystkiem na samorządnych organizacjach spółdzielczych samych zainteresowanych.

Ujawniają się tendencje wykorzystywania akcji T. O. R. dla celów ubocznych, jak budownictwo mieszkań fabrycznych, zagrażających samodzielności robotnika, lub też zaszczepiania i rozwijania w nich instynktów własnościowych. Przy realizacji programu budowlanego T. O. R-u w roku bieżącym spółdzielnie mieszkaniowe zostały prawie całkowicie pominięte, a W. S. M. dla uzyskania kredytu na 3-cią serię Rakowca musiała zabiegać bezpośrednio o asygnowanie przez Min. Skarbu dodatkowego funduszu dla T. O. R-u, specjalnie na ten cel przeznaczonego.

Uchwały powzięte jednogłośnie przez Walne Zebranie członków Polsk. Tow. Ref. Mieszkaniowej zwracają uwagę na spółdzielczą formę budownictwa, stwierdzają konieczność znacznego zwiększenia kredytów dla T. O. R., podkreślają znaczenie społecznych przedsięwzięć budo-

wlanych, współpraca z którymi w trwały sposób zapewnić może potaniecie kosztów budowy, domagają się uporządkowania ustawodawstwa terenowego i rozszerzenia prawa zabudowy na województwa b. zaboru rosyjskiego, wreszcie wskazują na konieczność rozszerzenia prac badawczych i akcji wydawniczej Towarzystwa.

Zarząd P. T. R. M., wykonywując powyższe uchwały, wystąpił z memoriałem do Prezesa Rady Ministrów o odpowiednie uwzględnienie budownictwa mieszkań robotniczych w opracowywanym obecnie czteroletnim planie inwestycyjnym Rządu. Taką samą akcją podejmuje również Związek Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P. jako centralna rewizyjna spółdzielnia mieszkaniowych.

Robotnicze spółdzielnie mieszkaniowe muszą również wysunąć w tej sprawie swoje własne postulaty i poczynić odpowiednie przygotowania. Sprzyja temu niewątpliwie zakończona w roku bieżącym sprawa oddłużenia spółdzielni i zrównoważenia dawnej gospodarki, opartej dotychczas na zupełnie niewspółmiernym do możliwości płatniczych członków, obciążeniach procentowych i kredytowych. Dzisiaj spółdzielcze budownictwo mieszkań robotniczych może się rozwinąć przy odpowiedniej polityce T. O. R. na zdrowych i mocnych podstawach. I ta możliwość musi być wykorzystana i zrozumiana przez naszych spółdzielców i działaczy zawodowych, reprezentujących we wszystkich niemal ośrodkach przemysłowych, siłę organizacyjną klasy robotniczej. Zdając sobie sprawę z trudności realizacji w dzisiejszych warunkach, na racjonalnych i społecznych zasadach opartego, planu budownictwa mieszkań robotniczych, musimy zrobić wszystko w tym kierunku, żeby przeszkodą do rozwinięcia odpowiedniej akcji nie było nasze nieprzygotowanie organizacyjne.

W. S. M. na swoim odcinku działalności zrobić musi również i zrobić odpowiednie przygotowania, któreby pozwoliły na dalsze prowadzenie przez spółdzielnię budownictwa mieszkań pierwszej potrzeby na jaknajszerszą skalę i jaknajpełniejsze wykorzystanie całego dotychczasowego naszego doświadczenia w tej dziedzinie.

**Przystępujcie do zespołów muzycznych „SZKLANYCH DOMÓW”:
orkiestry dętej, mandolinistów i chóru 4-głosowego**
■ Nauka bezpłatna. Informacje w biurze Stowarzyszenia. ■

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Oddział na Żoliborzu**ZAPISY do GIMNAZJUM KOEDUKACYJNEGO****kl. 1-sza i 2-ga (dawniej 3-cia i 4-ta)****SZKOŁY Powszechnej i Przedszkola****Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły, Żoliborz - Plac Wilsona i Kolonja W. S. M. Tel. 12-71-37**

w poniedziałki od godz. 9 — 11

wtorki

„ „ 9 — 11 i od g. 5 — 7

czwartki od godz. 9 — 11

piątki

„ „ 9 — 11 i od godz. 5 — 7

EGZAMINY dla nowowstępujących odbędą się 29 i 31 sierpnia o g. 10 rano**Funkcjonalne różnicowanie**

Przez „funkcjonalne różnicowanie” mieszkania rozumiemy takie jego zaprojektowanie, aby dla każdej poszczególnej czynności (spania, przygotowania posiłków, spożywania ich, pracy i t. d.) było przeznaczone odpowiednie miejsce.

Zasada ta była przestrzegana już przez pierwotne plemiona przy budowaniu ich domostw. Najczęściej domy były wówczas dwupiętrowe, przyczem w przyziemiu mieściło się zwykle bydło. Spotykamy takie domy nie tylko u górali Krymu, ale również u Indian którzy zamieszkiwali okolice zatoki Meksykańskiej. Stwierdzili to Hiszpanie przy okryciu Ameryki.

Funkcjonalne różnicowanie obydwu pięter w domu mieszkalnym obserwujemy również w średniowieczu. Zwykle na parterze znajdował się warsztat rzemieślnika lub sklep kupca, a właściciele zamieszkiwali na górnym piętrze. W miarę rozwoju produkcji kapitalistycznej zanikał ten system budowy domów. Fabrykant nie mieszkał już ponad swoją fabryką, lecz w domu obok fabryki. Robotnicy najczęściej nie zamieszkiwali już przy fabryce, jak cechowi czeladnicy przy warsztacie, zamieszkiwali oni na przedmieściach, często dość daleko od fabryki. Ale rozwój różnicowania mieszkań szedł nie w kierunku zaspokajania potrzeb higienicznych i kulturalnych ludzi, lecz po linii gospodarczego różnicowania społeczeństwa. Mieszkanie fabrykanta, owszem podlegało dalszemu różnicowaniu. Znajdujemy w niem oddzielne pokoje — jadalnię, sypialnię, salon, pokoje dla pana, pani, dzieci, guwernantek, służby, oddzielna kuchnia — oddalona od „pokojów”, aby zapachy z niej nie dochodziły do pańskiego powonienia. Robotnicy natomiast najczęściej spali na pryzkach we wspólnych barakach lub gnieździli się po kilka rodzin w jednej izbie.

Mijały dziesiątki lat. Fabryki się rozrastały, właściciele ich kumulowali kapitały, wyrastały miasta. Wille i pałace fabrykantów i bogaczy stawały się

coraz wygodniejsze, zaopatrywane w coraz nowsze wynalazki, coraz więcej różnicowane.

Robotnicy mieszkali w czynszowych domach, w mieszkaniach, które przeważnie składały się z jednej izby z piecem kuchennym w kącie. Nie są one wyrazem żadnej troski o wygodę mieszkańca, nie znajdujemy w nich żadnego różnicowania.

W jednym ogólnym i wspólnym dla całej rodziny pokoju trzeba spać, jeść, gotować, prać bieliznę. Tylko szerzące się zarazy i epidemie, które zabijały zarówno bogaczy i dygnitarzy, jak i biedaków, zmusiły kapitalistyczne rządy i zarządy miast do wydawania przepisów, uwzględniających w nowobudowanych domach choćby najprymitywniejsze potrzeby higieniczne lokatorów. Jednakże nikt nie troszczył się o to, aby robotnicze mieszkania były suche, widne, słoneczne, nie przesiąkały parą od pranej bielizny, zapachami sporządzanego jadła, aby poszczególni członkowie rodziny nie myli się na oczach wszystkich, słowem, aby mieszkania robotnicze były higieniczne i choćby jako tako różnicowane.

Dopiero robotnicza spółdzielczość mieszkaniowa zapoczątkowała budowę funkcjonalnie różnicowanych mieszkań robotniczych. Zaopatrujemy nasze półtoraizbowe mieszkania w ubikacje klozetowe, wyodrębnione kuchnie i przedpokoje; (niestety jednoizbówki nie są jeszcze tak różnicowane). Zaprojektowaliśmy mieszkania półtoraizbowe w budujących się nowych 2 blokach na Rakowcu z niszami do spania i zastosujemy w nich drzwi z przedpokoju do pokoju, aby je w miarę naszych możliwości dalej różnicować.

Przy projektowaniu mieszkań liczyć się musimy z coraz bardziej spadającą siłą płatniczą naszych lokatorów, którzy rekrutują się wyłącznie spośród klasy pracującej, jak również z narzuconymi nam warunkami spłat zaciągniętych na budowę kredytów. Nie możemy przeto jeszcze więcej różnicować budo-

wanych przez nas małych mieszkań, zaopatrzyć je w urządzenia kąpielowa, umywalnie, nisze z oknami do pracy, czytania lub odrabiania lekcji. Nasze urządzenia społeczne, kąpielisko, świetlice, czytelnie, sale odczytów i zebrań, częściowo zastępują braki szerszego zróżnicowania mieszkań. Zarówno dorosły, jak i dziecko, po powrocie z pracy lub ze szkoły może po spożyciu obiadu udać się do świetlicy, do czytelnicy, do klubu, na odczyt lub pogawędkę i spędzić czas w naszych lokalach społecznych, aż do czasu udania się na spoczynek. Otóż dlatego właśnie my, spółdzielcy powiadamy, że nasze urządzenia społeczne stanowią dla nas takie same niezbędne inwestycje, jak gaz, woda, światło, kanalizacja.

Jednakże fakt istnienia w naszych Osiedlach urządzeń społecznych nie zwalnia od obowiązku szukania w przyszłości lepszych rozwiązań sprawy dalszego zróżnicowania budowanych przez nas mieszkań. Pomimo, że posiadamy kąpielisko na Zoliborzu, a będziemy je jeszcze w roku bieżącym lub na początku roku przyszłego posiadali w Części Społecznej na Rakowcu, dążyć powinniśmy do tego, aby nowobudujące się mieszkania zostały uzbrojone w więcej zróżnicowane instalacje do mycia się, niż zlew i kran wodociągowy.

Sprawa wydzielenia w mieszkaniach osobnych miejsc do spania jest przy projektowaniu budowy niemniej ważna, niż sprawa instalacji kąpielowych i higienicznych, natomiast łatwiejsza do rozwiązania dla architekta, gdyż nie powoduje znacznego podrożenia kosztów budowy. Jeżeli dziś przypadają w Polsce 2,3 osoby na 1 łóżko (A. Zdanowski, Warunki mieszkaniowe robotników, str. 78), to domaganie się, aby każda osoba miała swoje oddzielne

łóżko, poniekąd wyczerpuje kwestję higieny, lecz tylko wyczerpuje na najbliższą metę.

Dążąc w kierunku największego zróżnicowania mieszkań pod względem zadośćuczynienia wymogom dostarczania każdej osobie oddzielnego miejsca dla spania, architekci projektują dwuwymiarowe mieszkania. Chodzi o to, że część gospodarcza (kuchnia, przedpokój, ubikacja, łazienka) nie musi być tej samej wysokości, co „pokój mieszkalny“, w którym rodzina najczęściej zbiorowo przebywa. Część gospodarcza budowana więc jest o mniejszej wysokości, a ponad nią znajdują się miejsca do spania. W ten sposób w półtoraizbówce, zamieszkałej przez 4 osoby, rodzice mogą spać w niszy na dole, zaś pozostałe 2 osoby na „górze“ części gospodarczej.

Jest niewątpliwie społeczną zasługą Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, że przy projektowaniu mieszkań kierowała się zasadą usunięcia prania bielizny z mieszkania robotniczego. Toteż nasze kuchnie nie są tak duże, jak kuchnie w starych domach i posiadają powierzchnię 5 — 6 m², ponieważ służą tylko jako oddzielne miejsce do gotowania. Jednakże należy sądzić, że kuchnia w przyszłości ulegnie dalszemu jeszcze zreformowaniu. Gdy nasze żony i matki pójdą wraz z mężami, synami, braćmi towarzyszami do fabryk, biur, instytucji społecznych, aby pracować dla całego społeczeństwa, wyzyskają rozpowszechnione jadalnie społeczne, a kuchnia domowa będzie mogła być jeszcze bardziej zmniejszona.

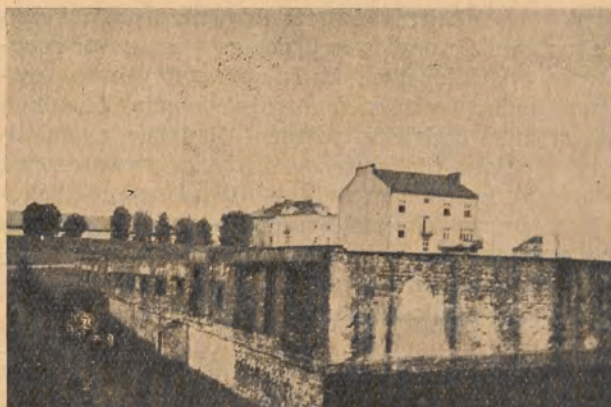
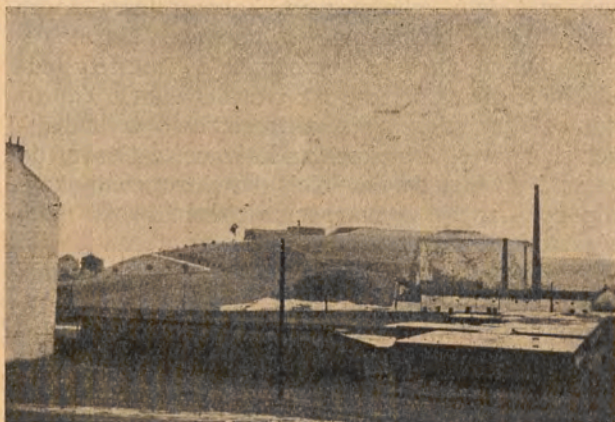
Zmiana formy produkcji spowoduje zmianę formy mieszkania.

Henryk Polak.

Krakowska Spółdzielnia Mieszkaniowa

Mury bratniej naszej spółdzielni mieszkaniowej w Krakowie niszczej od 6 lat na Krzemionkach. Pomimo wszelkich danych dla utrzymania kredytu T. O. R. na wykończenie 90 mieszkań robotniczych, pomimo wyraźnego interesu instytucji państwowej (Polski Monopol Tytoniowy), która zaangażowała w rozpoczęcie budowy K. S. M. 100.000 złotych, drogą analogicznej jak

z W. S. M. umowy personalnej, Krakowska Spółdzielnia Mieszkaniowa jest pomijana. Ostatnio zainteresowała się tą sprawą miejscowa organizacja zwodowa kolejarzy i podjęła energiczne starania o wykończenie, a nawet rozszerzenie dotychczasowego programu budowlanego na sąsiednie tereny, znajdujące się w rozporządzeniu gminy.



S. P. B. w roku 1935

W dniu 10 sierpnia odbyło się walne zgromadzenie delegatów Spółdzielni i Związków zawodowych, będących członkami S. P. B. Walne Zgromadzenie zatwierdziło sprawozdanie z prac i rachunków S. P. B. za rok 1935. W roku tym przebudowało S. P. B. wogóle na sumę 1.800.000 złotych. Dla W. S. M. przebudowało S. P. B. z tej sumy 718.000 zł., a więc mniej niż połowę całego obrotu budowlanego.

Natomiast znacznie spadło zadłużenie W. S. M. w S. P. B. zarówno bezpośrednio, jak i w obliżu wekslowym. Rok 1935 przy sumie bilansowej 2.076.000 zł. S. P. B. zamknęło nieznaczną nadwyżką 4.701 zł.. Tłumaczy się to tem, iż zarówno budowy dla W. S. M. na Rakowcu, jak i dla Zw. Harcerstwa Polskiego nie dały preliminowanych nadwyżek na pokrycie niezbędnych kosztów.

Przyjęty przez Walne Zebranie plan działań na rok 1936 oparty został na konkretnie otrzymanych już przez S. P. B. zamówieniach:

Warsz. Spółdz. Miesz. (Rakowiec, sercja 3-cia),

Paged w Gdyni (dalsza rozbudowa osiedla w Gdyni).

Z. Z. K. (dom wypoczynkowy w Hallerowie).

Spółdz. Instytut Budowy Tanich Mieszkań (osiedle dla kolejarzy w Pruszkowie)

i przewiduje przebudowanie 1.100.000 zł.

W uzupełniających wyborach do Rady Nadzorczej zostali wybrani: inż. Z. Heczko, jako przedst. Mieszk. Bud. Spółdz. Oficerów, J. Odrobina, przedstawiciel Z. Z. K. i Stefan Żak, członek Zarządu Instytutu Spółdz. Bud. Tanich Mieszkań. Na zastępców: inż. Br. Budkiewicz i Stefan Zbrożyna, z ramienia W. S. M., dr. Jan Niezgoda z Mieszk. Bud. Spółdz. Oficerów i H. Zakrzewski, obecny kierownik Gdynskiej Spółdz. Mieszk.

Na odbytem zaraz po Walnem Zgromadzeniu członków konstituującym zebraniu Rady Nadzorczej wybrano prezydium w składzie następującym:

Prezes: T. Toeplitz (W. S. M.).

Wice-prezesa: inż. Heczko (M. S. S. O.) i A. Kuryłowicz (Z. Z. K.).

Sekretarz: inż. Żakowski (Inst. Spółdz. Bud. M.).

Współdziałanie społecznego budownictwa mieszkaniowego ze spółdzielczością pracy

Z inicjatywy Towarzystwa Popierania Kooperacji Pracy odbyło się kilka narad w sprawie ustalenia zasad współdziałania Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego ze Spółdzielniami Pracy, skupiającymi się wokół T-wa Popierania Kooperatywy Pracy. Konferencje te doprowadziły do zupełnego uzgodnienia stanowisk. Zostało więc ustalone, że wobec szeregu specjalnych interesów, uzasadniających konieczność odłożenia zasadniczych posunięć w sprawie bliższego powiązania tych gałęzi spółdzielczości, należy narazie poprzestać na współdziałaniu na niwie gospodarczej i organizacyjnej.

S. P. B. dawać więc będzie pierwszstwo przy udzielaniu robót kooperatywom pracy z zastrzeżeniem konkurencyjności ofert oraz przestrzegania

ustalonych przez S. P. B. zasad współdziałania z Zarządem Rob. Budowlanych.

Towarzystwo Popierania Kooperacji Pracy udzieli miejsce w programie swych prac dla zagadnień spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego, zarówno przez przyjęcie do swego grona szeregu przedstawicieli tego ruchu, jak i przez zorganizowane w Towarzystwie, z udziałem współpracowników technicznych spółdzielczego budownictwa, specjalnej sekcji (w przyszłości ew. Spółdzielni Pracy) technicznej.

Nie należy wątpić, iż pierwsze kroki w tej sprawie tylko poprzedzają bliższe porozumienie tych tak ważnych odłamów spółdzielczości robotniczej.

S. S.

Porównajmy

W jednym z numerów „Spólnoty Pracy“ podano statystykę śmiertelności i urodzeń w 11 państwach Europy w r. 1934.

W Polsce na 100 mieszkańców w roku tym zmarło 14.4 osób, urodziło się zaś 26.5 osób.

W Osiedlu Żoliborskim W.S.M. w latach 1934 i 1935 mieszkało ponad 4.000 osób, z pośród których zmarło w 1934 r. — 26 (6.5 na tysiąc), a w 1935 r. — 29 (7.25 na tysiąc). Wynika stąd, że śmiertelność wśród mieszkańców W. S. M. jest o połowę mniejsza niż przeciętna w Polsce.

Liczba urodzeń w tychże latach przedstawia się jak następuje: w 1934 r. — 20 (7.5 na tysiąc), w 1935 r. — (10 na tysiąc mieszkańców). A zatem w W.S.M. rodzi się od 2.5 do 3.5 raza mniej dzieci niż przeciętnie w Polsce.

W 11 państwach Europy (Rumunia, Węgry, Hiszpania, Czechosłowacja, Polska, Włochy, Francja, Niemcy, Anglja, Szwecja i Holandja) w 1934 r. umierało na 1000 mieszkańców od 8.4 do 26.7 osób. Widzimy więc, że w W.S.M. jest mniejsza ilość zgonów niż w jakimkolwiek z wymienionych krajów Europy.

W tychże państwach w r. 1934 na 1000 mieszkańców rodziło się od 13.7 do 32 dzieci. Liczba urodzeń w W. S. M. jest zatem znacznie mniejsza niż w omawianych krajach Europy.

Zdajemy sobie sprawę, że dane dla 4.000 mieszkańców trudno porównywać z danymi krajów o wielomiljonowej ludności. Niemniej jednak w pewnym stopniu są one sprawdzianem, że nowoczesne mieszkanie wpływa na zmniejszenie śmiertelności ludności.

ŻYCIE MŁODYCH

Zespoły, wydział i rodzice

(artykuł dyskusyjny)

Zespoły młodzieży rozpoczynają drugi rok swego istnienia. Narazie jeszcze większość zespołowców przebywa gdzieś na świeżym powietrzu, korzystając z dobiegających końca wakacji, mało kto zagląda do lokalu i nawet ogrodzone i wywalcowane boisko przeważnie świeci pustkami. Ale wszystko to jest już tylko kwestją dni — gdy się rozpocznie rok szkolny — to wraz z nim rozpoczną się i systematyczne zebrania kół, świetlic i zespołów.

Zanim Wydział dla Spraw Młodzieży przedstawi swój plan pracy na rok bieżący, warto byłoby może zastanowić się nad wnioskami, które nasuwają się, gdy się rzuci okiem wstecz, na całokształt działalności w zeszłym roku.

Przedewszystkiem wysuwa się na pierwszy plan kwestja ilości młodzieży, objętej przez zespoły. Niespełna pół setki zrzeszonych stanowi tylko część młodzieży w tym wieku, zamieszkującej W. S. M. Znaczna liczba młodzieńców pozostawała poza zespołami, nie zgłosiła się, czy wskutek nieśmiałości i trudności w „przełamaniu pierwszych lodów“, czy wskutek braku potrzeby życia społecznego, czy też powstrzymywana przez rodziców, zrażonych początkowymi niedociągnięciami organizacyjnymi. Wydział dla Spraw młodzieży powinien ogarnąć **całą młodzież** Osiedla. Musi znaleźć drogę i do przekonania rodziców, i do oswojenia nieśmiałych, i do zachęcenia samotników, aby wzięli udział w życiu zbiorowym, aby podzielili się z innymi swoimi wiadomościami i zdolnościami organizacyjnymi, których sami w sobie może nawet nie przeczuwają.

Drugą zasadniczą kwestją jest konieczność nawiązania kontaktu z rodzicami, tymi przedewszyst-

kiem, którzy, dzięki obserwacjom pracy swych dzieci mają napewno wiele spostrzeżeń, uwag i projektów i tymi następnie, którzy powstrzymują swoje dzieci od wstępowania do zespołów, nie znając dokładnie warunków pracy Wydziału i nie wypowiadając nawet głośno swych zastrzeżeń i wątpliwości. Współpraca, polegająca chociażby tylko na wymianie zdań między członkami Wydziału a rodzicami będzie napewno bardzo pożyteczna zarówno dla Wydziału, jak dla niespokojnych o kierunek, pod którym pozostają dzieci, rodziców, wreszcie i dla samej młodzieży.

W dalszym ciągu koniecznym jest położenie nacisku na naukę, przekonanie niektórych zespołowców, że praca społeczna nie może kolidować ze szkołą, że przyjmowanie na siebie zbyt wielkiej liczby obowiązków, z których w rezultacie żaden nie jest porządnie wykonany jest takim samym brakiem organizacyjnym, jak uchylanie się od nich i że w warunkach społecznych, w których olbrzymie ilości młodzieży pozostają poza szkołami, zaniedbywanie nauki przez tych wybrańców, którzy mają możliwość kształcenia się, jest czynem całkowicie niespołecznym. Wydział dla Spraw Młodzieży powinien przyjść z pomocą tym, którzy mają trudności w nauce, lub złe warunki odrabiania lekcji w domu, a zespoły powinny wnikać w życie swych członków i znać dokładnie przyczyny, dla których ktoś nie uczęszcza do żadnej szkoły, lub opuszcza lekcje.

Jeżeli chodzi o pracę poszczególnych kół, to można napisać cały specjalny artykuł na temat, czego w każdym kole nie było, a co być powinno. Sama młodzież wypowiadała się w swych korespondencjach do „Życia“, że w kole oświatowym zespołowcy się zbyt mało wypowiadają, że niewiele zrobiono w celu propagowania czytelnictwa, zachęcenia i polecenia odpowiednich książek, omawiania ich na zebraniach, że na kole rozrywkowym bywało wprawdzie hucznie i gwarno, ale czasem odczuwało się w tym wesołym chaosie, przeciw zlikwidowaniu którego niektórzy młodzieńcy gwałtownie protestowali — porostu nudę, że koło wychowania fizycznego wogóle nie było postawione, że w warsztatach czynnie i intensywnie pracowała bardzo mała grupka, że sekcja dramatyczna dała przez cały rok tylko jeden wiersz i t. d.

Wiele z tych braków tłumaczy się tem — o czem mówiliśmy na początku — małą liczebnością zrzeszonej młodzieży, w której jeszcze mniej liczna grupka była naprawdę aktywna i zmagająca się z trudnościami organizacyjnymi. Wiele z tych braków tłumaczy się i tem jeszcze, że liczba aktywnych — dorosłych członków Wydziału była również zbyt szczupła i że przy organizacji wielu dziedzin pracy

PIASKARZE



H. Szerer

odczuwało się dotkliwie brak sił fachowych, rozporządzających czasem i zaznajomionych dokładnie z pracą świetlicową. W tym kierunku również musi być położony wysiłek, zmierzający do wciągnięcia nowych sił do organizacyjnej roboty.

Po zdobyciu rocznego doświadczenia, po przebr-

nięciu przez zawsze trudne pierwsze kroki, sprawa zespołów młodzieży powinna zainteresować ogół mieszkańców, powinna być szeroko omawiana i dyskutowana, chociażby na łamach „Życia“, które niewątpliwie chętnie udzieli miejsca na krytyczne uwagi i wskazówki.

W. M.

Początek roku szkolnego

3-go września zaczynają się zajęcia szkolne. R. T. P. D. rozpoczyna ósmy rok swej działalności. Rok ten, podobnie jak poprzednie, musi być rokiem nowych osiągnięć i dalszego rozwoju, zwłaszcza że w poprzednich latach zrobiono wiele dla zapewnienia T-wu rozległych możliwości rozwojowych. Wystarczy przypomnieć o takich zdobyczach, jak szklany domek przedszkola w ładnie zagospodarowanym, pełnym kwiatów i krzewów — ogrodzie szkolnym, jak Kuchnia Mleczna, Warsztaty, Gimnazjum.

W sprawozdaniu z ubiegłego roku daliśmy możliwie wyczerpujący obraz rozwoju R. T. P. D.; do tego sprawozdania odsyłamy i teraz na początku roku szkolnego — zwłaszcza tych wszystkich, którzy chcą oddać w bieżącym roku szkolnym swoje dzieci pod opiekę instytucji wychowawczych R. T. P. D. chcieliby się zapoznać z całokształtem pracy tej instytucji, zyczącej się niezwykłą w naszych warunkach wszechstronnością pracy opiekuńczej i wychowawczej.

Przedszkole znają już dobrze mieszkańcy W. S. M. i nauczyli się cenić jego pracę. Świadczy o tym najlepiej napływ dzieci z osiedla i z poza osiedla oraz rosnące zainteresowanie rodziców, które znajduje wyraz w ramach działalności opieki rodzicielskiej, w żywych dyskusjach pedagogicznych na zebraniach i w bliskim kontakcie rodziców z wychowawczyniami.

W szkole powszechnej prowadzić będziemy w bież. roku szkolnym konsekwentnie dalszą pracę nad ujednostajnieniem wpływu wychowawczego szkoły i udoskonaleniem metod wychowania społecznego i nauczania. Życie szkoły cechować musi równowaga między środkami oddziaływania wychowawczego i harmonijne powiązane z życiem środowiska. W myśl tych założeń w bież. roku szkolnym wprowadzimy na terenie szkoły pewne inowacje; między innymi powstanie szkolna drużyna harcerska, koła sportowe oraz wzrośnie powiązanie zajęć szkoły i świetlicy, zwłaszcza w dziedzinie wychowania fizycznego (gry ruchowe) i zajęć warsztatowych.

Wysiłki szkoły powinny być należycie oceniane przez mieszkańców Osiedla. Niestety o właściwej organizacji życia szkolnego starsze społeczeństwo ma częstokroć dość słabe wyobrażenie. Ludzie, którzy wyszli z dawnych szkół rosyjskich a nawet polskich mają, słuszne w odniesieniu do tamtych szkół, przekonanie o nier-

zmiernie ograniczonych możliwościach wychowawczych szkoły i o małej wartości nauki szkolnej. Niejednokrotnie te wspomnienia z lat młodzieńczych „wzbożone“ pseudonaukowymi rozważaniami teoretyków wychowania, których namnożyło się w ostatnim dziesięcioleciu, stały się źródłem mnóstwa nieporozumień pogłębionych nadużywaniem pięknych, ale często pozbawionych praktycznego znaczenia wyników badań psychologii pedagogicznej.

W rezultacie szkoła nasza, jak każda inna, mająca ambicje osiągnięcia jak najlepszych wyników wychowawczych narażona jest na niedocenianie jej pracy z jednej strony przez tych, którzy wogóle nie cenią pracy szkoły, z drugiej strony przez tych, którzy umiając stawiać wielkie wymagania, nie mają ani kwalifikacji ani właściwych kryteriów dla oceny tego co zostało zrobione.

Oczywiście uwagi te odnoszą się tylko do nielicznej garstki mieszkańców naszego Osiedla; z roku na rok powiększa się liczba tych, którzy szkołę rozumieją i cenią. Zapewne dużą rolę odegrały tu liczne, bo sięgające imponującej liczby 330, rozmowy, które kierownictwo szkoły odbyło w ub. roku szkolnym z rodzicami oraz częste zebrania ogólne poświęcone omawianiu pracy szkoły w dziedzinie zagadnień pedagogicznych.

Zmierzając konsekwentnie do umożliwienia rodzicom poznania szkoły z początkiem roku

Z CYKLU „SZOSA“



Zygmunt Bobowski

szkolnego zwołane zostanie ogólne zebranie rodziców, na którym omówiony zostanie plan wychowawczy na rok szkolny 1936/37.

Okres wakacji wyzyskany został dla zreorganizowania ogrodu, warsztatów i terenów sportowych, oraz gruntownego remontu lokalu, urządzeń i pomocy naukowych.

Towarzystwo pozyskało współpracę szeregu pedagogów o wysokich kwalifikacjach.

Okres organizacji gimnazjum został zakończony; ze strony Towarzystwa zrobiono wszystko aby był gimnazjum utrwalić. Po zakończeniu dwuletnich prac przygotowawczych powierzono kierownictwo gimnazjum dr. Jerzemu Kreczmarowi.

Odbyły się już egzaminy wstępne do I i II klasy gimnazjalnej (w drugim terminie egzaminy wstępne odbywać się będą dn. 29 i 31 sierpnia). Napływ kandydatów jest dość liczny. Liczby uczniów w klasach ograniczyliśmy do 25.

Czynnikami decydującym o istnieniu i rozwoju naszych instytucji wychowawczych jest zaufanie i poparcie rodziców. Zdobywamy je dążąc do jak największego zbliżenia szkoły z rodzicami w przekonaniu, że każdy kto zna naszą pracę musi nabrać dla niej szacunku. Już w zeszłym roku zrobiliśmy w tej dziedzinie duży krok naprzód; w tym roku musimy pójść jeszcze dalej.

W. S.

CZYTELNICTWO

Organizacja czytelnictwa

(artykuł dyskusyjny)

Sprawa organizacji czytelnictwa na terenie naszej biblioteki jest dość trudna i wymaga bezpośredniej współpracy samych czytelników z Komisją Biblioteczną.

Rosnąca liczba czytelników, bardzo wysoka frekwencja dzienna, budząca się świadomość potrzeb w życiu umysłowym lokatorów W. S. M., a jednocześnie masa osób pozostających poza biblioteką „Szklanych Domów“, poszukujących lektury w innych bibliotekach lub wcale nie czytających — to wszystko powoduje, że nie propaganda książki, lecz organizacja czytelników staje się głównym zadaniem biblioteki na czas najbliższy.

Nasz teren posiada dużo podnieć i bodźców, zmuszających do sięgnięcia po książki, podręczniki, gazety... Duża liczba działaczy, mieszkających w Osiedlu, świadomych swego stanowiska w życiu społecznym, orjentujących się w aktualnych zagadnieniach tego życia posiada niewątpliwie wpływ na kształtowanie się i krystalizowanie zainteresowań. Informacje w „Życiu W. S. M.“ o książkach, zakupionych do Biblioteki, będące nie tylko skróconą bibliografią, wychodzących nowości wydawniczych, lecz również przypomnieniem o autorach, którzy już poprzednio dali nam wartościowe utwory, pobudzają ciekawość czytelników.

Niewątpliwie wnioskowanie o potrzebach i zainteresowaniach czytelników nie może być oparte na podstawie „zamówień“ na książki lub „niezadowolenia“ spowodu nieotrzymania jakiejś powieści.

Duża poczytność pewnej książki również nie charakteryzuje jej wartości, ani nie daje pojęcia, jakiej kategorii czytelników ta książka jest najbardziej odpowiednia.

Obserwacja czytelników, zgłaszających się tłumnie do biblioteki w godzinach jej otwarcia jest też niemożliwa.

W jakież więc sposób biblioteka może dowiedzieć

się o rzeczywistych potrzebach czytelniczych i jaką metodą te potrzeby zaspakajać.

Trzeba, aby czytelnicy sami w tem dopomogli. Czytelnicy mogą podawać do wiadomości biblioteki lub Poradni Czytelnianej (jeśli będzie zorganizowana), co i w jakim celu będą chcieli przeczytać (plan czytania) mogą w ten sposób ujawnić swoje konkretne zainteresowania, niezależnie od tego czy książki dane są w bibliotece czy ich jeszcze niema.

Czytelnicy o pokrewnych zainteresowaniach, o wspólnych dążeniach o podobnych planach czytania stworzą grupy czytelnicze.

Biblioteka w doborze książek będzie mogła kierować się nie teoretycznymi domysłami, lecz konkretnie wyrażonymi zapotrzebowaniami. Dążąc do zaspokojenia potrzeb grupowych (lektura szkolna, koła samokształcenia, robotnicy, działacze, literaci, wychowawcy, gospodynie, pracownice domowe i t p), biblioteka może przygotować odpowiednie książki i wypożyczać je nie w kolejności „zamówienia“, lecz stosownie do planu czytelniczego grupy. Będzie to, do pewnego stopnia, uprzywilejowaniem czytelników z grup, lecz każda grupa będzie miała swoje słuszne przywileje, które nie tylko nie przeszkadzają rozwojowi czytelnictwa, lecz dopomogą do otrzymywania wybranych książek we właściwym terminie. Ponieważ biblioteka posiada książki w kilku egzemplarzach, indywidualni czytelnicy nie będą postawieni poza nawiasem i będą mogli otrzymywać dla siebie lekturę, chociaż w terminie nieco późniejszym. Biblioteka powinna, jak to już poruszano w dyskusji, wprowadzić poradnictwo czytelniane, a jednocześnie udzielać wskazówek co do książek i materiałów naukowych, znajdujących się w innych bibliotekach na Żoliborzu lub nawet w Warszawie (Filja B-ki Publicznej, B-ka ZZK. — Koło W-sza Gdańska).

Z. Hryniewicz.

Nowości naszej biblioteki

W m. lipcu nabyto dla biblioteki na Żoliborzu.

LITERATURA PIĘKNA.

8768. Wodehouse — Zaufajcie Psmithowi.
 8769. Ammers - Küller Jo. — Książę Incognito.
 8770. Maugham Somerset. — Wrota wyzwolenia.
 8774. Ciono. — Wielka trzoda.
 8775. Młoda Ukraina — zebrał Orkan W.
 8776—8788. Werfel. — Podróże 2 tomy.
 8778. Lewis Sinclair. — Anna Wickers t. II.
 8790—8791. Kellerman. — Przyjaźń 2 t. (II egz.).
 8793. Lothar F. — Romanca F-dur.
 8794. Mowery. — Serce północy.
 8795. Melcer Wanda. — Dwie osoby.
 8797. Baum Vicki. — Letnia opowieść (II egz.).
 8799. Nordström Klara. — Kajsa Lejondhal (II egz.).
 8800. Nadström Klara. — Pani Kajsa (II egz.).
 8801. Kruczkowski. — Kordjan i Cham (III egz. dar.).
 8802. Gaertner E. — Świat twardych ludzi (II egz. d.).
 8803. Prevost. — Historia Manon Lescaut (dar.).
 8804. Farrère. — Wyspa z wielką studnią (d.).
 8805. Stevenson R. — Opowieści nocne (d.).
 8806. Siedem opowieści miłosnych, Gauguna, Frauce'aita (d.).

8811. Doyle Conan. — Mistrz z Krocksley (d.).
 8812. Ibanez Blasco. — Krew na arenie (d.).

NAUKOWE, REPORTAŻE, ŻYCIORYSY.

8771. Stekel W. — Wychowanie rodziców.
 8778. Dobrowolski A. B. — Życie w krainach lodu.
 8779. „ Najpiękniejsze klejnoty natury.
 8780. Dobrowolski A. B. — Zagadnienie szkoły powszechnej.
 8781. Rudniański. — Ruch filozoficzny w Z. S. R. R.
 8792. Peretjakowicz. — Indje bez retuszu.
 8796. O Żydach i antysemityzmie.

KSIĄŻKI W JĘZYKACH OBCYCH.

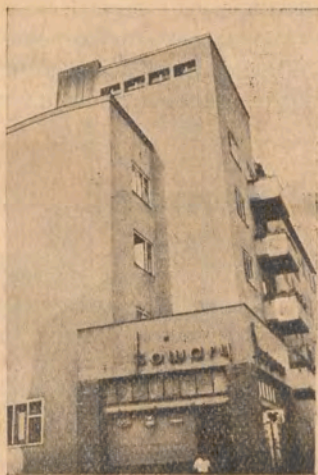
8772. Silone. — Der Fascismus.
 8773. Heiden. — Hitler.

DLA BIBLIOTEKI PODRĘCZNEJ.

8786. Kodeks cywilny R. S. F. S. R.

Dla Biblioteki na Rakowcu przeniesiono kilkadziesiąt tomów z Żoliborza.

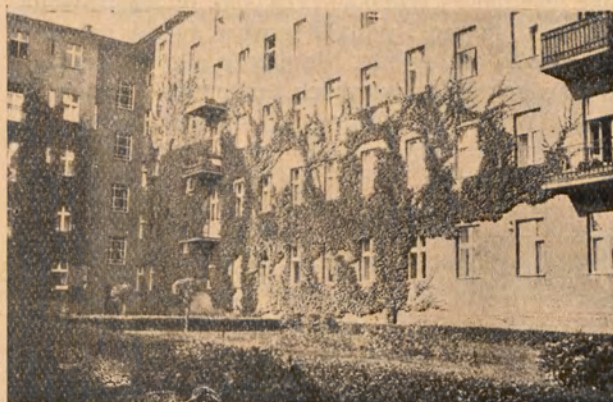
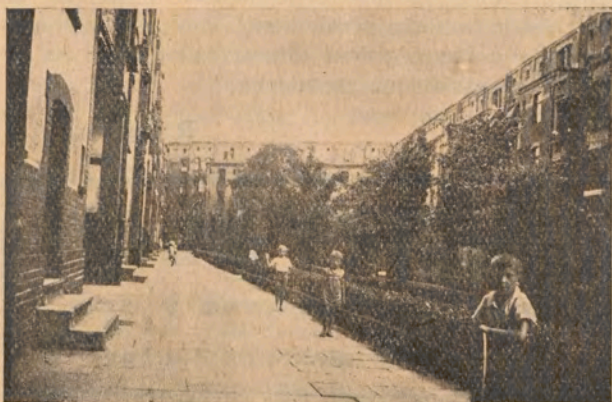
Spółdzielnie mieszkaniowe w Poznaniu



26 czerwca odbyła się w Poznaniu konferencja miejscowych spółdzielni mieszkaniowych, celem omówienia planów i możliwości prowadzenia dalszej działalności budowlanej. Uczestniczyło w konferencji 11 przedstawicieli czterech spółdzielni mieszkaniowych (niewłasnościowych) Poznania. Z ramienia Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P. wzięli udział i referowali sprawy, dyrektor Związku, M. Sokołowski, i kier. Wydz. Spółdz. Mieszk. St. Tolwiński.

W Poznaniu mamy 5 dużych spółdzielni mieszkaniowych: 1) Spółdzielnia Mieszkaniowa Polskich Urzędników Państwowych, 2) Spółdzielnia Mieszkaniowa Ogólnej Użyteczności (robotnicza), 3) Tow. Budowy i Oszczędności dla kolejowców, 4) Spółdzielnia „Strzecha“ (z przewagą robotników, ale budująca małe domki i parcelująca tereny) oraz 5) Spółdzielnia „Pomoc“, która wybudowała Teatr Polski w Poznaniu.

Razem spółdzielnie mieszkaniowe Poznania liczą 2261 członków i posiadają 220 domów z 1703 mieszkaniami o 7730 izbach. Terenów niezabudowanych mają łącznie 22,5 ha.



Pierwsza eksmisja

W dniu 21 sierpnia odbyło się z lokalu Nr. 25 w VII kolonii przymusowe usunięcie przez komornika rodziny Matysiaków. Jest to pierwszy wypadek w W. S. M. wyniesienia z mieszkania w drodze eksmisji rzeczy lokatora.

Przed powzięciem takiej decyzji Zarząd W. S. M. przedstawił sprawę Stowarzyszeniu „Szkłane Domy”, oraz organom Samorządu Lokatorskiego. Wszystkie te instytucje wyraziły opinię o konieczności przeprowadzenia eksmisji. Motywy decyzji Zarządu W. S. M. Stow. „Szkłane Domy” i Samorządu opierały się na następujących danych:

1) Matysiakowie zalegali z komornem od sierpnia 1935 roku, mimo, że przysługiwała im duża zniżka z Funduszu Doraźnej Pomocy.

2) Stow. „Szkłane Domy” udzieliło pożyczek i zapomóg na sumę zł. 483.—.

3) Dzieci Matysiaków korzystały przez cały czas bezpłatnie ze szkoły, przedszkola i dożywiania w Robotniczym Towarzystwie Przyjaciół Dzieci.

Pomoc ta mijała się jednak całkowicie z celem. Troszczyliśmy się głównie o wychowanie i dożywanie ośmiorga drobnych dzieci Matysiaków. Usiłowania nasze w tym kierunku niszczyli sami Matysiakowie. Rodzina Matysiaków powiększała się corocznie przy równoczesnym zaniku ze strony rodziców odpowiedzialności za wychowanie i wyżywienie. Ostatnio ob. Matysiakowa zabrała bez żadnego uzasadnienia dzieci z przedszkola, gdzie by-

ły dożywiane. Głodne dzieci zebrały po mieszkaniach, gdy równocześnie widywano rodziców pijanych i awanturujących się z innymi lokatorami. W stosunku do Spółdzielni Matysiakowie nie okazali żadnego poszanowania własności społecznej, niszcząc mieszkanie, w którym mimo dokonanej przez Spółdzielnię bezpłatnie dezynsekcji, gnieździło się robactwo w ilości niespotykanej gdziekolwiek indziej. Brud i zaduch z mieszkania przenosił się aż na klatkę schodową. Wszystkie te okoliczności skłoniły instytucje, działające na terenie W. S. M. do stwierdzenia, że w tych warunkach duży wysiłek ze strony Spółdzielni i „Szkłanych Domów” marnuje się bezużytecznie, nie osiągając możliwości wychowania i uchronienia dzieci od głodu i brudu, że dorośli Matysiakowie stracili cechy rodziny robotniczej, walczącej o byt, stając się na terenie W. S. M. jednostkami szkodliwymi społecznie.

Naskutek tego musiała nastąpić eksmisja.

Matysiakowie mieli wyznaczony kilkakrotnie przez komornika termin do zwolnienia mieszkania i oświadczenie ze strony Stow. „Szkłane Domy”, że otrzymają pomoc przy wynajęciu nowego mieszkania. Mimo tego, nie usunęli się dobrowolnie. Na żądanie Matysiaków przewieziono ich rzeczy na Anopol.

Na skutek interwencji Stow. „Szkłane Domy”, Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego zajęł się zapewnieniem im mieszkania.

Czy można taniej płacić za remont

Napewno każdyby chciał mieszkać w czystym, ładnym i schludnym mieszkaniu i dlatego co pewien czas stara się o odnowienie swego „locum”, bo to i ściany są mocno zakurzone i podziurawione i drzwi i okna podrapane i mur koło drzwi pooblatywał i wogóle zniszczenie, jak po trzęsieniu ziemi. więc żeby to odnowienie taniej kosztowało, jest na to rada, a mianowicie:

Przedewszystkiem nie należy dużo parować i prać w mieszkaniu, bo ono do tego nie jest przystosowane. Nie należy trzaskać drzwiami, bo się obłuzują futryny w murze i odpada tynk i można usłyszeć miłe słówko od sąsiada. Nie należy niczego wieszać na drzwiach i drzwiczkach, natomiast wszystkie drzwi i drzwiczki powinny być stale zamknięte i okna mocno ześrubowane, aby się nie krzywiły (paczyły). Myjąc okna czy podlewając kwiaty w korytkach za oknem należy się strzec zalewania murów zewnętrznych, aby uniknąć specjalnej reklamy swoich okien. Następnie aby powiesić jakiś ładny portrecik, czy widoczek, nie należy wbijać w ścianę 6-cio całowych gwoździ, wystarczą na to w zupełności t. zw. „reksy”. Nie należy rąbać drzewa w mieszkaniu, aby nie podziurawić podłogi, lub przerywać sąsiadowi zasłużonego wypoczynku.

Należy zwracać uwagę, aby dzieci nie rysowały gwoździami lub wyrzywały nożami różne esy-floresy po drzwiach, oknach, futrynach, parapetach i t. p. Trzeba się starać podczas gotowania, aby nie wylewać na rozpaloną płytę kuchenną żadnych wód czy sosów, bo od tego najczęściej one pękają. Nie wolno wyrzucać żadnych odpadków, śmieci i kości do miski klozetowej, bo można zapchać przewody lub uszkodzić miskę, co pociąga za sobą poważny koszt i niepotrzebny kłopot. O wszystkich brakach, jakie zostaną zauważone po wprowadzeniu się do mieszkania należy powiadomić kantorek remontowy, aby uniknąć potem tłumaczenia się: „to już było”, lub „takie już zastałem”.

R. Dąbrowski.

Dr. JERZY BLAY

Choroby wewnętrzne i dzieci

przeprowadził się na Żoliborz

ul. Kozielskiego 37, Telef. 12-57-46

KRONIKA

Osiedle na Żoliborzu

■ Komisja Dyscyplinarna.

Na posiedzeniu Komisji Dyscyplinarnej w dn. 28.V 1936 rozpatrywana była sprawa ob. H. Rzewnickiego, oskarżonego o to, że wskutek niedbałego sprawowania opieki przez rodziców, syn ob. Rzewnickiego wybił kamieniem szybę w klatce schodowej III kol. W. S. M. Komisja przestępstwo uznała za udowodnione i postanowiła ob. Rzewnickiego skazać za czyn powyższy na zapłacenie grzywny w wysokości 3 złotych oraz ogłosić powyższe w „Życiu W. S. M.“.



Pralnia była czynna w lipcu 10 dni (w czerwcu 14). Przeprano bielizny 3.992 kg. (w czerwcu 5.242 kg.) — Piorących w lipcu było 237 (w czerwcu 306).—Zmniejszenie liczby piorących w lipcu tłumaczy się wyjazdami na urlopy i wakacje. Wobec zmniejszenia liczby piorących w tym miesiącu podobnie jak i roku ubiegłego zmniejszono dni prania do 3 w tygodniu.



Kąpielisko w lipcu było czynne 19 dni (w czerwcu 20). Z wanień korzystało 647, z natrysków 555 osób. Razem 1202 osoby. — (W czerwcu 1088 osób). Widoczny jest stały wzrost frekwencji kąpieliska.

■ Remonty pralni i kąpieliska.

W okresie od 3 do 17 sierpnia wykonano remont pralni i kąpieliska, oraz w kotłowni tych urządzeń, które obsługują pralnię. W pralni wykonano malowanie wapienne ścian, oraz lamperję olejną w salach maszyn i holu. Ponadto wyremontowano gruntownie wszystkie maszyny zmieniając tryby i odwadniacze, silniki elektryczne i t. p.

W kąpielisku przeprowadzono gruntowny remont, dzięki któremu zmienił się całkowicie, ostatnio nie bardzo piękny, wygląd kąpieliska. W całej sieci wodociągowej pralni kąpieliska i kotłowni wykonano chemiczne oczyszczenie rurociągu z kamienia i rdzy.

Zainstalowano cztery nowe wanny: III/130, I/61, V/142 i V/145 (własna lokatora), dwie umywalki: III/149 i V/142 oraz wykonano zmiany misek klozetowych w lokalach: III/159, I/80 i w Domku na Biela-

rach. — Wykończono przeróbkę instalacji wodociągowej w związku z budową filtrów, oraz przeróbkę urządzenia pompowego przy dole gnilnym w Osiedlu na Rakowcu.

Ponadto wykonano szereg drobnych robót na życzenie lokatorów, w związku z odnawianiem mieszkań i t. p.

■ Remonty i nowe inwestycje.

Dział remontowy w ostatnim okresie t. zw. w miesiącach lipcu i sierpniu dokonał szeregu robót w różnych kolonjach.

W kolonji I-szej wyremontowano i odnowiono część społeczną, dostosowując jednocześnie dwa lokale do nowych warunków ze względu na powiększenie ilości klas w szkole

Przeróbki dotyczyły oświetlenia klas, rozszerzono dwa istniejące okna, oraz dodano w klasie na 3-im piętrze nowe okno w dachu po zamianie istniejącej dachówki na szklaną.

W kolonji II-ej zabezpieczono nisko umieszczone okna na 1-ej i 9-tej klatce przez założenie poręczy ochronnych z rur od strony zewnętrznej.

Dach nad IV A. W miesiącu lipcu nad 1-szą klatką wybudowano dach konstrukcji drewnianej kryty bitumina o powierzchni 120 m², na tej części ustawiono dwa maszty antenowe. Na pozostałej części dachu nad IV—A, gdzie po szczegółowym zbadaniu stwierdzono stan znacznie lepszy niż dachu nad klatką 1-szą, zostaną w roku bieżącym wykonane tylko niezbędne naprawy.

Taras w VII—B. Przystąpiono do zabezpieczenia mieszkań znajdujących się pod tarasami przed zaciekami,

Na obu tarasach kładzie się asfalt, po położeniu asfaltu dział remontowy przystąpi do reperacji i odnowieniu mieszkań pod tarasami. O terminie, w którym lokatorzy chcą mieć remontowane mieszkania, należy zawiadomić biuro remontowe. Po stwierdzeniu stopnia uszkodzenia lokalu wskutek zacieków odpowiednią część kosztów odnowienia mieszkania pokryje Spółdzielnia z zastrzeżonej gwarancji przedsiębiorstwa.

Kol. VI. Pralnia i Kąpielisko zostały wyremontowane i odnowione, w kąpielisku dokonano częściowych przeróbek. Ogrodzenie ogrodu od ul. Suzina naprawiono, zabezpieczając jednocześnie wierzch ogrodzenia drutami kolczastymi. Niewykończoną od czasu budowy część teatru od strony wewnętrznej wykończono, otynkowano elewację i położono fartuch blaszany pod rynną.

W przedszkolu zainstalowano kilka nowych urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych i położono w obu salach posadzkę z klepki dębowej. Jednocześnie podniesiono środkową część, która wskutek osiadania konstrukcji opuściła się, oraz zabezpieczono budynek przed zagrzewaniem.

LEKCJI udzielam w zakresie 8 klas. Specjalność matematyka, fizyka. III kol. m. 70.

Osiedle na Rakowcu

■ Budujemy szklany dom...

Budowa na Rakowcu posuwa się w tempie przyspieszonym. Jest to już III serja bloków o prawie 100 lokalach oraz budynek społeczny.

Główny nacisk położono na szybkie ukończenie budynku społecznego.

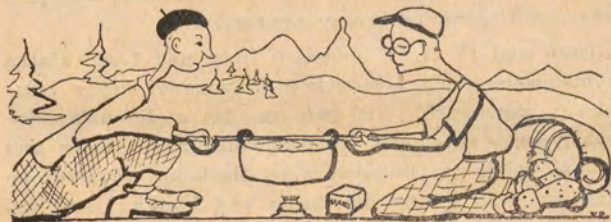
Obecnie wykańcza się mury piwnic i przystępuje do sklepienia stropów.

Robotników blisko 60. Cegły wyrobiono ponad 130.000 sztuk. Roboty prowadzi Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane.

■ Nareszcie światło na Pruszkowskiej.

Dnia 18.VIII zabłysło nareszcie wieczorem światło (5 latarni) na ul. Pruszkowskiej. Tembardziej dotkliwie odczuwa się ciemności na drodze od Opaczewskiej do Pruszkowskiej. Czekamy niecierpliwie, aż władze miejskie wprowadzą światło i na tę „czarną drogę“.

Stow. „Szkłane Domy“



■ Z Koła Turystycznego.

Z większych wypraw łodziowych pod flagą Koła Turystycznego zanotowano wycieczkę do Szymanowa — miejsce urodzenia Szopena — rzekami Utratą, Bzurą; rzeką Rządzą — frasa od Radzimina do Zegrza na Bugo-Narwi; na jeziora Braślawskie i rzekami Zejmianą oraz Wilją do Wilna; Drwęcą z Tamy Brodzkiej do Torunia; jeziorem Wigierskim, Czarną Hańcą; Niemnem do Druskienik.

Gospoda Spółdzielcza

■ Konkurs lojalności w zakupach.

W związku z Konkursem lojalności w zakupach, zainicjowanym przez Ligę Kooperatystek przyznała „Gospoda Spółdzielcza“ dwie nagrody lokalne po 10 zł. każda dla swoich członkiń, których prace zakwalifikowane zostały przez miejscowy sąd konkursowy.

Nagrody uzyskały ob. ob. Halina Lówowa i Helena Dominkowa.

Żoliborskie Koło Kooperatystek

■ Kursy wakacyjne.

Wzorem roku ubiegłego Związek Spółdzielni Spożywców Rz. P. urządził w różnych częściach kraju szereg kursów wakacyjnych o rozmaitych poziomach dla pracowników, nauczycieli, działaczy i działaczek spółdzielczych.

Kursy dla działaczek spółdzielczych zorganizowano w Ustroniu pod Łodzią, Niemnie nad Niemnem i Rewie nad Bałtykiem, przy czym dwa pierwsze kursy przeznaczono dla kobiet mało zaznajomionych z ruchem spółdzielczym, t. zw. działaczek początkujących, kurs nad morzem był dla pionierek spółdzielczości. Miejscowości, w których kursy się odbywały, wybrano tak, aby oprócz nauki można było zapewnić uczestnikom wypoczynek na tle pięknej przyrody.

Kursy, oprócz wiedzy i wzbudzenia zapału do pracy, pozwoliły słuchaczkom zaznajomić się ze sobą, zbliżyć i zaprzyjaźnić, a także poznać teren i stosunki miejscowe.

Żoliborskie Koło Kooperatystek wystarało się o środki na pokrycie kosztów wyjazdu i utrzymania dwóch swoich członkiń na kurs do Niemna: ob. ob. Alwingerowej z Żoliborza i Gregorowiczowej z Rakowca.

Kursu w Rewie słuchała ob. J. Świąćicka. Korzystając z obecności liczego grona słuchaczy, ob. S. wygłosiła pogadankę o Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Żywe zainteresowanie naszą spółdzielnią i wielkie uznanie dla jej działalności społeczno-wychowawczej oraz samopomocowej da niezawodnie impuls wielu działaczom spółdzielczym do naśladowania naszych wzorów.

K O M U N I K A T Y

W. S. M.

● Orzeczenie Sądu W. S. M.

Sąd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w dniu 2 sierpnia 1936 r. rozpatrywał odwołanie ob. ob. Stefana i Anny Płocharskich, Franciszka i Heleny Strzałkowskich, Mieczysława i Anny Orlików od wniosków Komisji Dyscyplinarnej, powziętych na posiedzeniu tejże Komisji w dniu 14 lipca 1936 r., by wyżej wymienionych wykluczyć ze Spółdzielni.

Sąd w składzie: Tomasz Nocznicki, Antoni Burkot i Józef Podkański, po przewodzie uznał wnioski Komisji Dyscyplinarnej o wykluczenie ze Spółdzielni obywateli

Stefana i Anny Płocharskich, Franciszka i Heleny Strzałkowskich, Mieczysława i Anny Orlików za usadnione. Jednak biorąc pod uwagę, że oskarżeni są to ludzie biedni, obarczeni dziećmi, że usunięcie ich z lokali Spółdzielni zrujnowałoby ich zupełnie, Sąd zwrócił się do oskarżonych z zapytaniem:

a) czy oskarżeni wyrażą żal i skruchę za czyny popełnione, jako nieliczące z godnością członka W. S. M. i przynoszące moralną szkodę Spółdzielni instytucji niezmiernie pożytecznej;

b) czy oskarżeni zobowiążą się żyć ze sobą i z innymi lokatorami zgodnie;

c) czy oskarżeni zobowiążą się zaprzestać wszelkich

awantur, wymyślań, plotek, brutalności, wzajemnego sobie szkodzenia;

d) czy oskarżeni nakazą i dopilnują, by ich dzieci zachowywały się poprawnie.

Oskarżeni po krótkiej naradzie odpowiedzieli, że warunki Sądu przyjmują i swą zgodę potwierdzają na piśmie.

Wobec powyższego Sąd jednogłośnie postanowił wniośki Komisji Dyscyplinarnej o wykluczenie oskarżonych ze Spółdzielni uchylić i swe orzeczenie ogłosić w najbliższym numerze „Życia W. S. M.“.

Wrazie niedotrzymania powyższych zobowiązań przez oskarżonych postanowienie Komisji Dyscyplinarnej z dnia 14 lipca 1936 r. odzyskuje swą moc.

(—) T. Nocznicki, (—) A. Burkot, (—) J. Podkański.

ZOBOWIĄZANIE.

Niniejszem potwierdzamy zobowiązanie złożone dobrowolnie przez nas na posiedzeniu Sądu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w dniu 3 sierpnia 1936 roku i wyrażamy żal za zachowanie się nie liczące z godnością członka W. S. M. i przynoszące moralną szkodę Spółdzielni. Przyrzekamy najuroczyściej, że nadal żyć będziemy ze sobą i z innymi lokatorami zgodnie, zobowiązujemy się zaprzestać awantur, wymyślań, plotek i wzajemnego szkodzenia sobie, zobowiązujemy się nakazać dzieciom i dopilnować, aby one zachowywały się poprawnie.

(—) Stefan Płocharski, (—) Anna Płocharska,
(—) Franciszek Strzałkowski, (—) Helena Strzałkowska, (—) Mieczysław Orlik, (—) Anna Orlik.

Osiedle W. S. M. na Żoliborzu

● Roznosicielki mleka.

Podajemy do wiadomości lokatorów, że z dniem 5 września prawo roznoszenia mleka po mieszkaniach będą miały tylko te osoby, które uzyskają na to zezwolenie w biurze Spółdzielni. Po tym terminie dozorca nie będą nikogo z roznoszących mleko wpuszczać do domu bez zezwolenia.

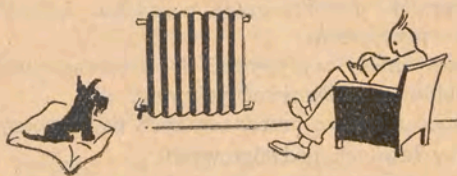
Motywy tego zarządzenia są następujące: 1) przebywanie w godzinach rannych ludzi nieznanymi i obchodzącymi klatki, poważnie zmniejsza bezpieczeństwo mieszkań, 2) roznosicielki mleka często zachowują się w obrębie domu nieodpowiednio, rozlewając mleko na klatkach i hałasując w godzinach snu. Z tych względów zmuszeni jesteśmy prowadzić kontrolę.

Lokatorzy powinni po 1 września sprawdzić, czy roznoszący mleko posiadają zezwolenie, aby po 5 września nie narazić się na przerwę w dostawie mleka.

● Należy pilnować psy.

Lokatorzy posiadający psy, muszą pamiętać o obowiązku zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa przechodniom, a zwłaszcza dzieciom. W tym celu psy z nałożonymi kagańcami winny być wyprowadzane na smyczy, a nie jak to zdarza się niejednokrotnie dotychczas, pozostawione sobie bez żadnej opieki.

Uprzedzamy zatem, że w każdym wypadku zauważenia psa pozostawionego bez opieki, przeciwko właścicielowi zostanie skierowana sprawa na komisję dyscyplinarną o cofnięcie udzielonego zezwolenia.



● Krany centralnego ogrzewania.

Ponieważ minął już termin składania reklamacji na braki przy kranach centr. ogrzewania w związku z niedopatrzeniem na budowach, lub „odziedziczenia“ po poprzednim lokatorze, od dnia 1 sierpnia każdy lokator odpowiada za całość zainstalowanych u niego kranów centr. ogrzewania. Jedynie tylko złe funkcjonowanie kranów będzie usuwane przez Administrację bezpłatnie, — natomiast braki: rączek, rozetek, kótek, śrubek i t. p. będą uzupełniane na koszt lokatora.

● Oszczędzać wodę.

Pragniemy, by lokatorzy nie oszczędzali na użytkowaniu potrzebnej rzeczywiście wody. Ale w bardzo kateryczny sposób musimy zastrzec się przeciwko jej marnowaniu. Woda w kosztach eksploatacji Osiedla stanowi bardzo duży wydatek, przekraczający jednomiesięczny czynsz. I to już po osiągnięciu dużych oszczędności (dotychczas 40.000 zł. rocznie) przez stałą konserwację instalacji wodociągowej. Wysiłki o dalsze zmniejszenie kosztów wody są bezustanną troską władz Spółdzielni.

Niezbędne jest współdziałanie w tej dziedzinie wszystkich mieszkańców; leży to w interesie ogółu członków. Musimy postawić sobie zasadę: nie wolno stracić na marne ani jednej kropli wody! By to osiągnąć należy: w razie przeciekania wody z kranów i płóczek, trzeba niezwłocznie zawiadomić o tem dozorcę, by przyszedł konserwator uszczelniający instalację bezpłatnie; zostawianie otwartych kranów, płókanie naczyń i warzyw w bieżącej wodzie, spuszczenie pierwszej wody z kranu i t. p. jest zbrodniczym marnotrawieniem majątku wspólnego. Gdyby ktoś banknotami podpalał w piecu, czy zapalał papierosa, toby go rodzina ubezwłasnowolniła. A przecież pod względem moralnym byłoby to drobiazgiem w porównaniu z beznadziejnym spuszczeniem do kanałów banknotów płaconych za zmarnowaną wodę, gdyż płaci za to ogół.

Dlatego też uważamy, że każdy lokator, musi troszczyć się, by nie popełniać podobnych nadużyć. Delegacja kolonijna i administracja, muszą też baczyć, aby lokatorzy należycie obchodzili się z wodą.

Uprzedzić też musimy, że w razie stwierdzenia, że jakiś lokator marnuje wodę, będzie miał wstawiony licznik i będzie musiał płacić za wodę wziętą ponad przeciętną normę. Kto chce spuszczać wodę do kanału — proszę bardzo, ale na własny rachunek.

Czy jesteś już członkiem Gospody? Bacz, byś nie zasłużył sobie na miano marudera, idącego zawsze w ogonie!

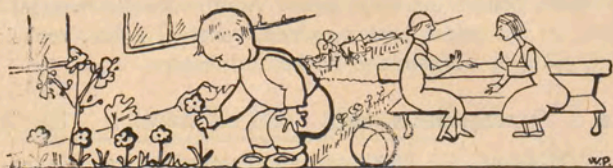
Osiedle na Rakowcu

● Do Lokatorów Osiedla.

Wobec częstych niedociągnięć ze strony wielu ob. Lokatorów w sprawie przestrzegania porządku. Administracja Osiedla przypomina:

- 1) że śmiecie należy wysypywać do przeznaczonych na ten cel kubłów oraz zamykać pokrywy.
- 2) Nie zaśmiecać miejsc przeznaczonych na wypoczynek, t. zn. przy ławkach podwórzowych.
- 3) Dbać o to ażeby zawsze były starannie odkurzone drzwi wejściowe do mieszkania od strony zewnętrznej t. zn. od korytarza.
- 4) Nie wyrzucać przez otwarte okno ogarków i innych odpadków.

Pamiętajmy, że czystość i porządek jest świadectwem kultury mieszkańców Osiedla.



● Więcej opieki nad dziećmi.

Znowóż zanotowaliśmy wypadki niszczenia trawników i kwiatników naszych przez dzieci, bawiące się bez opieki na dziedzińcach. Przestrzegamy rodziców, że poniosą odpowiedzialność za szkody, wyrządzone przez ich dzieci, pozostawione bez opieki.

Stow. „Szklane Domy“

● Biuro Stowarzyszenia.

Biuro „Szklanych Domów“, począwszy od 1 września czynne będzie codziennie z rana od godz. 10 do 13 i po południu (prócz sobót) od godz. 17 do 19-ej.

● Urzędowanie zarządu.

Sekretarz i skarbnik Stowarzyszenia przyjmuje członków wyłącznie w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17 — 19.



● Biblioteka im. Kaz. Tołwińskiego.

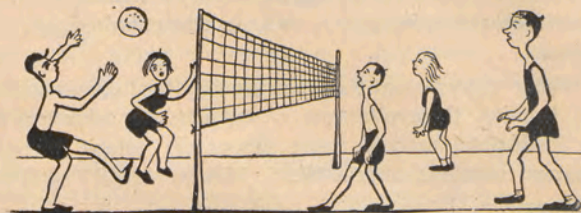
Począwszy od 1 września biblioteka otwarta będzie codziennie: od godz. 10 do 12-ej i od 17 do 19 min. 30.

● Zniżki komornego.

W związku z wprowadzeniem nowej tabeli zniżek komornego, w interesie wszystkich, ubiegających się o zniżki jest niezwłoczne wypełnienie i złożenie odpowiednich formularzy (żółtych) do biura „Szklanych Domów“.

● Legitymacje.

Przypominamy, że legitymacje pomarańczowe są już nieważne. Wszystkim członkom S-nia wymienia biuro dawne legitymacje na nowe (zielone).



● Teren sportowy.

Teren sportowy pomiędzy ul. Ustronie i Filarecką jest do dyspozycji zespołów zorganizowanych, które winny porozumieć się co do godzin użytkowania z sekretarzem „Szklanych Domów“.

● Wycieczka na Wystawę.

W niedzielę dnia 30 b. m. staraniem Koła Turystycznego odbędzie się

Wycieczka na Wystawę Przemysłu Metalowego, Elektrotechnicznego i Radjo - technicznego.

Zbiórka w podwórzu I Kol. W. S. M. o godz. 10-tej rano. Opłaty: dla członków 0.50, dla nieczłonków 0.60 (oprócz przejazdów tramwaj.). Zapisy w lokalu Koła Turystycznego (I kol. 10 kl. schod. pokój Nr. 1) w piątek 28 b. m. o godz. 19-tej, oraz w dniu wycieczki na zbiórce.

Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu

● Egzamininy dla nowowstępujących:

do I i II klasy gimnazjum i do szkoły Powszechnej odbywać się będą dnia 29 i 30 sierpnia o godz. 10 rano.

● W okresie wakacyjnym:

Kierownik Szkoły Powszechnej przyjmuje rodziców: we wtorki w godz. 17—19; w czwartki w godz. 9—11; w soboty w godz. 9—11.

Dyrektor Gimnazjum przyjmuje rodziców: we wtorki w godz. 17—19; w czwartki w godz. 9—11; w soboty w godz. 9—11.

Kierowniczka Przedszkola przyjmuje: we wtorki w godz. 9—11; w czwartki w godz. 9—11; w piątki w godz. 17—19.

● Początek roku szkolnego.

Rok szkolny w gimnazjum i szkole rozpoczyna się dnia 8 września o godz. 8 rano.

● Zajęcia w przedszkolu

rozpoczynają się:

I Oddział dnia 4 września.

Grupa średnia i starsza przedszkola (5-o i 6-o letnie) już uczęszczająca w ub. roku szkolnym dnia 7 września, 5-o i 6-o letnie dzieci nowozapisane — dnia 9 września.

W pierwszym tygodniu zajęcia w przedszkolu i w I oddziale będą skrócone (bez spacerów) i trwać będą do godz. 11-ej.



● **Zwierzyniec.**

Ogród szkolny i zwierzyniec można zwiedzać we wtorki i w piątki w godz. od 16 do 18.

W zwierzyncu są do sprzedania rasowe króliki oraz kogut (karmazyn). Są też świeże jajka do nabycia.

1-sza Pralnia Spółdzielcza

● **Obniżenie cen za pranie dla członków Pierwszej Pralni Spółdzielczej.**

Pierwsza Pralnia Spółdzielcza, jedna z najmłodszych placówek spółdzielczych na terenie naszego Osiedla, rozwija się w szybkim tempie i zdobywa coraz to lepsze podstawy gospodarcze (operuje wyłącznie kapitałem własnym).

Tajemnica jej powodzenia i rozwoju zawiera się w trzech zasadach, które Spółdzielnia przyjęła za swoje przykazania: solidne wykonanie, niskie ceny oraz szybka i grzeczna obsługa.

Rezultatem przestrzegania tych zasad jest stały wzrost obrotów Pralni i osiągniętych nadwyżek.

Obecnie Pralnia jest w możności wprowadzenia dalszej dziesięcioprocentowej obniżki cen za pranie dla członków Pralni. Zamiast dawnej ceny zł. 1.10 za kilogram przepranej bielizny — od dnia 1 września będzie obowiązywała cena zł. 1 za kilogram.

Przy tak znacznej różnicy pomiędzy ceną prania dla członków i nieczłonków, wynoszącej 15 gr. na kilogramie, gdyż nieczłonkowie w dalszym ciągu płacić będą zł. 1.15 za kilogram, sądzić należy, że obecnie i ci klienci Pralni, którzy dotychczas nie byli jej członkami — zapiszą się na członków Pierwszej Pralni Spółdzielczej. Prosta kalkulacja powinna ich o tem przekonać. Oddając przeciętnie 10 kg. bielizny miesięcznie do prania, płacąc 15 gr. na kilogramie taniej, otrzymamy zł. 1.50 oszczędności miesięcznie, t. zn. zł. 18 rocznie. Udział (zwrotny bez potrąceń po wystąpieniu ze Spółdzielni) wynosi zł. 15. Jak więc widzimy, w ciągu pierwszego roku należenia do Spółdzielni, będziemy mieli nietylko spłacony udział, ale również jeszcze pewną nadwyżkę. W następnych zaś latach będziemy mieli poważną oszczędność w wydatkach domowych, która pozwoli nam przeznaczyć te pieniądze na inne cele. Pozatem członkowie Spółdzielni uczestniczą w podziale nadwyżek bilansowych. Warunki przystąpienia do Pierwszej Pralni Spółdzielczej są bardzo przystępne. Wpisowe zł. 1 — płatne gotówką przy złożeniu deklaracji oraz udział zł. 15, który można spłacać w ten sposób, że różnicę ceny prania dla członków i nieczłonków zapisuje się każdorazowo na rachunek udziału. Deklaracje członkowskie otrzymać można w kantorku Pralni przy ul. Krasieńskiego 18, IV kolonja, 6 kl. schod., przyziemie

Głosy Czytelników

Czas położyć kres

Poniżej podajemy bez komentarzy list jednego z mieszkańców VII-ej kol., malujący w zgęszczonych może nieco barwach — niewątpliwą plagę plotkarstwa i kłótni, których ukróceniem zajął się już sąd W. S. M.

Kolonja 7-ma jest dumą osiedla W. S. M.; boć najpiękniejszą jest ze wszystkich bloków Osiedla i zamieszkała w przytłaczającej większości przez robotników.

Na jej terenie zdarzają się jednakże rzeczy, które budzą wstręt i obrzydzenie u każdego, choćby najmniej świadomego proletariusza.

W najpiękniejsze bloki osiedla naszego, na najbardziej nasłonecznione mieszkania nasze skłębiają się złowrogie chmury głupstw, bredni, plotek, zozydających ludzi i towarzyszków pracy i walki, plotek, które przecież na przedmieściach starej Warszawy uniemożliwiają kulturalne współzycie sąsiedzkie, a w wielu wypadkach uniemożliwiają również posługiwanie się potężnym orężem klasy robotniczej solidarności.

Przekleństwa i wyzwiska dorosłych, którzy nie liczą się zupełnie z otoczeniem, zatruwają spokój mieszkańców. O pracy umysłowej, o lekturze w mieszkaniach, położonych od dziedzińca, niema mowy. Już od wczesnego ranka sąsiadki wzdłuż i wszerz dziedzińca nawołują się i kłócą niczem zbłąkane dusze w rozległych kniejach. A dziatwa przykładnie naśladowując dorosłych soprani i tenorzy, aż do zachrypnięcia, skrzykując Franków, Jasiów i t. d.

I tak od rana aż po późny wieczór na dziedzińcu wre wrzawa, którą tylko sprzedawca pomidorów zdoła zagłuszyć swym donośnym głosem, przypominających największych Szalapińców, lub innych potentatów głosu.

Czyż warto jeszcze dodawać, że klatki schodowe musiano malować dwukrotnie, ponieważ dziatwa wałęsająca się bez opieki zamazywała świeżo malowane ściany i drzwi;

że ktoś kogoś pobił pogrzebaczem;
że ktoś komuś nawymyślał;
że... że... że te wszystkie

brewerje godne są cuchnących przedmieść wczorajszej Warszawy, a nie nowoczesnego osiedla proletariackiego.

Nie przerażajmy się jednakże! Olbrzymia większość mieszkańców „siódemki“ nic nie ma wspólnego z wymienionymi faktami. Jenó garstka lokatorów — szkodników o antyspołecznym nastawieniu pragnie nadawać ton całości.

Wierzmy, że niniejsze uwagi otrzeźwią kogo należy. Jeśli nie — to zmuszeni będziemy, my — olbrzymia większość mieszkańców 7-ki, kres wreszcie położyć rozpasaniu ludzi wczorajszych. Z całą bezwzględnością winna w stosunki te wkroczyć nasza Komisja Dyscyplinarna.

Jeśli mówimy, że osiedla nasze powstały z walki o reformę mieszkaniową klasy robotniczej, to baczmy również, by reforma ta zreformowała obyczaje nasze.

Lokator VII-ki.

PODZIĘKOWANIE.

Ob. ob. Dozorcom i wszystkim tym sąsiadom, którzy pośpieszyli tak ofiarnie z pomocą przy gaszeniu pożaru w mieszkaniu moim Nr. 22 na kolonji VII składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Anna Wagnerowa.

LEKARZ STOMATOLOG
MARJAN SIELICKI
 Choroby zębów i jamy ustnej
ZĘBY SZTUCZNE
 Przyjmuje w godz. 5 — 8 w Domu Z. U. P. U.
 ul. Mickiewicza 27 m. 5

Dr. MEDYCYNY
ZBIGNIEW PAPIEWSKI
 wznowił przyjęcia z dniem 1 września r. b.
 w godz. 5 — 7
 ul. Krasieńskiego 18 m. 120 (IV kol.) tel. 12-50-77

LEKARZ-DENTYSTA
J. JURZDYCKA
 Godziny przyjęć: 10—13 i 16—19
 I kolonja W.S.M., 9-a klatka schodowa
 Nr. mieszk. 80. Telefon 12-24-00

4 KOLONJA 4 KLATKA SCHODOWA M. 42
FRYZJERKA „ZOFJA”
PONOWNIE OBNIŻYŁA CENY
 Wykonanie wykwalifikowane i trwałe.
 Piątki, soboty i dnię przedświąteczne — cały dzień,
 pozostałe dnię — do 2-jej po południu.

FIRANKI, KAPY, SERWETKI
I PODUSZECZKI **POLECA**
PRACOWNIA
 7 KOLONJA, m. 26, 3-cia KL. PARTER

CENY OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 łamu, dla członków W. S. M. — 10 groszy,
 dla osób obcych 20 groszy.

Bezrobotni, poszukujący pracy mogą przez Stow. „Szkłane Domy“ uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm.
 bezpłatnie.

SEKRETARJAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 19 w biurze Stowarzyszenia
 „Szkłane Domy“.

Redaktor: ST. TOŁWIŃSKI.

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA, UL. KRASIŃSKIEGO 16

Druk Sp. Nakł.-Wydawnicza „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.

PRZYJMUJE DO SZYCIA BIELIZNĘ

Damską, męską, dziecienną i pościelową
 oraz wszelkie roboty na maszynę okrętkową
 Ręczne mereżki, haft i monogramy

BORECKA

VIII kolonja, 3-a klatka schod., parter, Marymoncka Nr. 1c m. 46

STUDENT

udziela korepetycji, przygotowuje do
 szkół. Wiadomości VII kol. WSM. Nr. m. 125

Francuskiego

lekcje, niedrogo. Pomoc szkolna.

II Kolonja W. S. M. Nr. m. 71,

LEKARZ-DENTYSTA

SZTARK DOROTA

Laboratorium zębów sztucznych na miejscu
 4 kolonja, 17 klatka schodowa,

mieszkania Nr. 181.

120

Bieliźniarka na Rakowcu

Osiedle W. S. M. Nr. 54

przyjmuje do szycia i przeróbki bieliznę męską.

Ceny niskie.

BIELIŹNIARKA

ST. SOBCZAK

VIII kolonja, (Marymoncka 1-c) 6 klatka schod. m. 140
 przyjmuje do szycia bieliznę: damską męską (na
 miarę), dziecienną, pościelową, szlafroki, pyjamy,
 oraz wszelkie roboty na maszynę okrętkową i hafty
 ręczne

Robota pierwszorzędna.

MODYSTKA

WŁ. LASOTA

VII-a kolonja 4 sień Nr. mieszkania 38

przyjmuje zamówienia na **kapelusze**
 damskie wg. najnowszych modeli z własnych lub
 powierzonych materiałów. **Przerabia piśnię.** (s. d.)